

Mleko modyfikowane bomba z opóźnionym zapłonem

written by Ewa Kozioł

Kobiety będącej w ciąży bardzo często skupiają się na kompletowaniu wyprawki. Bardzo dokładnie wybierają wózek, materacyk, czy kremy. Jednak spora część z nich zapomina o jednej podstawowej „części” wyprawki – osobie, która pomoże w razie problemów z karmieniem piersią.

Mało która przyszła mama szuka położnej, doradcy laktacyjnego, pediatry, lekarza, innej mamy czy douli co pomoże jej uporać się z problemami, które na pewno się pojawią. Mało która mama która oczekująca dziecka spotka się z taką osobą, porozmawia jeszcze przed porodem postara się znaleźć wspólny język (bo nie każdy lekarz wie jak karmić dziecko, nie każdy doradca laktacyjny jest profesjonalistą). Dlaczego jest to tak ważne?

Wpis powstał dzięki inspiracji Ani, wspaniałej i oddanej swojej profesji położnej. Ania, na co dzień walczy z wszechobecną ignorancją o godny poród jak i start w życiu wielu matek i ich nowo poczętych dzieci. Z jej opowiadań wiem, że nie jest to łatwe, bo historie, które często przytacza mrożą krew w żyłach. Matki domagające się odpoczynku od dziecka, dokarmiania dziecka mlekiem modyfikowanym, aby dłużej spało, są na porządku dziennym. Lekarze i spora część osób pracujących na oddziałach noworodkowych nie jest lepsza i sama bardzo często wychodzi z inicjatywą dokarmiania.

TAKIE DZIAŁANIE PERSONELU POWINNO BYĆ ZABRONIONE I KARANE!

Nie obawiam się tego głośno mówić, ponieważ badania pokazują, że mleko modyfikowane to bomba z opóźnionym zapłonem, szkodliwy wymysł człowieka, który chciał być ‘Bogiem’. Jestem świadoma, że moje słowa oburzą sporą część czytelników i wiem,

że podniesie się wrzawa.

Karmienie piersią jest tematem tabu, tematem mniejszości. Wbrew powszechnej opinii mam, które karmią mlekiem modyfikowanym, to kobiety karmiące piersią częściej 'podkułają ogon' i nie wyrażają swoich przekonań. Bardzo często kobiety karmiące mlekiem modyfikowanym mówią o nagonce kobiet, które karmią piersią, o tym, że nazywają je gorszymi matkami, osobiście jednak nigdy nie spotkałam się z taką sytuacją. W czasach powszechnego i nieograniczonego dostępu do informacji, ignorancja to kwestia wyboru. W 'poprawnym' politycznie kraju, za jaki uchodzi Polska, mniejszość nie powinna się wypowiadać na temat tego, co robi większość społeczeństwa, ponieważ to zwyczajnie nie wypada. Należę do mniejszości, jestem mamą już niedługo trójki dzieciaczek. Pierwsze było karmione wyłącznie piersią, bez dopajania glukozą, czy formułą. Będąc w drugiej ciąży nie zrezygnowałam i karmiłam dalej. Drugie dziecko, o wadze 4100, przyszło na świat całkowicie zdrowe i do tej pory jest karmione piersią, pomimo, że noszę już pod sercem trzecie maleństwo.

Mleko modyfikowane powstało na potrzeby sierocińców, gdzie małe dzieci po prostu umierały z braku pokarmu matki. Idąc tym tokiem myślenia, obecnie większość dzieci zachodu to „sieroty”, zaś ich matki nie są w stanie wykarmić własnego potomstwa. W krajach ubogich, na przykład trzeciego świata wszystkie kobiety karmią swoje dzieci piersią (chyba, że jest epidemia głodu lub matka jest fizycznie niezdolna do karmienia piersią, a jest tak jedynie w przypadku 4% całej populacji kobiet na ziemi). Chcę przypomnieć głośną historię BABCI w podeszłym wieku, która musiała opiekować się swoim wnukiem/wnuczką, ponieważ jego mama umarła. Kobieta ta była w stanie wyprodukować pokarm dla dzieciątka, jednak z racji na jej podeszły wiek było go niewiele, i prosiła o pomoc w postaci mleka modyfikowanego, gdyż nie było jej na nie stać. Właśnie w takich sytuacjach mleko powinno być używane, kiedy nie ma wyjścia i tylko wtedy.

Żyjemy w czasach wygody i luksusu. Dziecko, które chce być przy mamie, na jej rękach, chce również być karmione piersią non stop w pierwszych miesiącach życia. Niestety, takie noszenie na rękach, ciągłe karmienie piersią, czy budzenie się w nocy do karmienia jest według społeczeństwa niewygodne, rozpieszczone i złe. O naturo złośliwa.

Teraz w kwestii wyjaśnienia, obarczam winą za ten stan rzeczy lekarzy mówiących, że ma Pani duże dziecko i trzeba je dokarmić, czy personel medyczny, który daje mleko modyfikowane, tylko po to, aby dzieci były cicho. Babcie, które na siłę chcą napoić dziecko herbatką podczas upału, tatusiów, którzy nie są w stanie zająć się domem, kiedy kobieta uczy się karmić swoje dziecko czy znajome, które w „pomocnych” dłoniach czy ustach niosą ‘jedyne’ rozwiązanie – mleko modyfikowane. Czy kiedy uczyłaś się chodzić, czytać czy jeździć na rowerze zrobiłaś to od razu? Ja nie żałuję żadnej blizny na kolanie i tygodni z siniakami, bo było warto. Tutaj mówimy o czymś poważniejszym, ceną jest zdrowie Twojego dziecka.

Przyszła mama powinna wiedzieć, że nie jest łatwo i że potrzebna jest ogromna determinacja i chęć, aby naturalnie wykarmić potomstwo. Poddanie się przy pierwszym czy drugim problemie nie jest tutaj wyjściem. Początkowo mała ilość mleka (dziecko ma żołądek wielkości paznokcia Twojego kciuka i potrzeba mu wyłącznie kilka kropli, za to bardzo często, ponieważ je szybko trawi), bolące brodawki, potem nawał mleka, ewentualne zapalenia piersi, które sama przechodziłam już kilkakrotnie, nie powinny zniechęcać młodej mamy, bo naprawdę warto. Pamiętajcie, że to tylko okresowe i przejściowe niedogodności a wpłyną na całe życie twojego dziecka.

Kiedyś karmienie piersią było naturalną wiedzą przekazywaną z pokolenia na pokolenie, obecnie spora część kobiet będąca teraz babciami nie posiada już takiej wiedzy, dlatego trzeba poszukać gdzieś indziej. W każdym szpitalu są DORADCY LAKTACYJNI, nie wstydźmy się do nich chodzić.

Mleko modyfikowane – bomba z opóźnionym zapłonem



Wiele osób twierdzi, że karmienie piersią podnosi iloraz inteligencji, że sprawia, iż dzieci są zdrowsze lub bardziej odporne na choroby, jednakże mało które badanie wspomina, że grupą kontrolną (normalną) takich badań są dzieci karmione mlekiem modyfikowanym. Przez takie badania fałszowana jest rzeczywistość. Powinno być na odwrót, to dzieci karmione piersią muszą być traktowane jak naturalna norma w takich badaniach. Wtedy w końcu ujawniono by, że dzieci na piersi wcale nie są inteligentniejsze czy zdrowsze. Takie badania by w końcu ukazały, że dzieci karmione mlekiem modyfikowanym są bardziej chorowite, zaś choroby „dziecięce”, na przykład biegunka, zapalenie płuc, zapalenie ucha wewnętrznego, kolki, zaparcia, infekcje górnych dróg oddechowych czy zapalenie jelit lub żołądka, traktowane, jako „normalne w tym wieku” wcale normalne nie są. W obecnych czasach, matki stają przed

wyborem karmienie piersią lub butelką. To kobieta decyduje o tym, którą metodę wybierze i nikt nie powinien zmuszać jej do karmienia piersią. Jednakże, fakty o ryzykach związanych z niekarmieniem dziecka mlekiem matki nie powinny być zatajane. Każda mama powinna mieć prawo do świadomego wyboru.

W kwietniu 2007 roku grupa naukowców na zlecenie Amerykańskiej Agencji Badań i Jakości Opieki Zdrowotnej przeanalizowała 9000 różnych badań naukowych przeprowadzonych w latach od 1966 do 2006, traktujących temat karmienia dziecka mlekiem modyfikowanym jak i piersią. Badacze doszli do wniosków, że dzieci karmione formułą mają:

- 72% więcej szans na poważne infekcje dolnych dróg oddechowych, takich jak zapalenie oskrzeli czy zapalenie płuc,
- 64% więcej dzieci ma poważne problemy z układem pokarmowym,
- od 23-50% więcej dzieci na mleku modyfikowanym zachoruje na zapalenie ucha wewnętrznego,
- o 36% jest zwiększone ryzyko umieralności z powodu syndromu Nagłej Śmierci Łóżeczkowej,
- 40% większe ryzyko zachorowania na cukrzyce pierwszego stopnia (regulowaną zastrzykami insuliny),
- o 19% większe zagrożenie zachorowania na białaczkę

Dodatkowo inne badania wykazały, że:

- o 61% wzrasta śmiertelność dzieci karmionych wyłącznie mlekiem modyfikowanym w pierwszych trzech miesiącach życia (Chen i Rogan,, 2004),
- o 60% wrasta prawdopodobieństwo zachorowania na cukrzycę 2 typu (Steube, 2009),

- dzieci karmione mlekiem modyfikowanym mają o 50% więcej szansy, że zachorują na astmę (AsthmaUK, 2012),
- 30% więcej dzieci karmionych mlekiem modyfikowanym będzie otyłych (Steube, 2009),
- o 30% zwiększa się śmiertelność dzieci po wykluczeniu wypadków, chorób i SIDS (Steube, 2009),
- dzieci karmione mlekiem modyfikowanym częściej chorują i są bardzo często hospitalizowane (Cunnigham i inni 1991).

Co więcej Jones wraz z innymi naukowcami (2003) stwierdził, że jeśli matki karmiłyby swoje dzieci piersią, co roku ocalono by 13% dzieci na całym świecie, to jest 1.3 miliona dzieci rocznie! Ponadto, u mam nie karmiących piersią wzrasta ryzyko zachorowania na raka piersi czy jajników (Steube, 2009).

(część powyższego tekstu mianowicie " Ukrywane fakty o mleku modyfikowanym" pochodzi z książki [EKOnomiczne dziecko: oszczędnie i naturalnie](#))

Bibliografi:

Steube, A. (2009) The Risks of Not Breastfeeding for Mothers and Infants. Review in Obstetrics&Gynecology. Vol. 2(4). pp.222-231. Dostępny online: <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC2812877/#B48>

Cunningham, A.S. i inni (1991) Breast-feeding and health in the 1980s: A global epidemiologic review. The Journal of Pediatrics. Vol 118 (5). pp. 659-666. Dostępny Online: [http://www.jpeds.com/article/S0022-3476\(05\)80023-X/abstract](http://www.jpeds.com/article/S0022-3476(05)80023-X/abstract)

AsthmaUK (2012) Breastfeeding could protect against asthma.

Asthma UK. 14 Luty 2012. Dostępny online:
<http://www.asthma.org.uk/News/breastfeeding-could-protect-against-asthma>

Chen, A. i Rogan, W,J (2004) Breastfeeding and the Risk of Postneonatal Death in the United States. Pediatrics. Vol. 113(5). pp. 435-9. Dostępny online:
<http://pediatrics.aappublications.org/content/113/5/e435>.

[ulp id='cTWxvVW93Hqh9wqs']